

- **Najważniejsze Wyroki Sądów**
- **Najistotniejsze uchwały Sądu Najwyższego**
- **Stanowisko Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów**

Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r.

1. Niedozwolone postanowienie umowne (art. 3851 § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną.

2. Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.

3. Nadaje uchwale moc zasady prawnej.

Sąd Najwyższy postanowił nadać uchwale moc zasady prawnej

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22

Sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20

Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.

Stanowisko Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie interpretacji art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim w kontekście wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 11 września 2019 r. w sprawie C-383/18 (Lexitor)

Mając na względzie doniosłość prawną wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: TSUE lub Trybunał) z dnia 11 września 2019 r. w sprawie C-383/18 (Lexitor), dalej: Wyrok, jego znaczenie dla konsumentów (z uwagi na rozpatrywanie pytania prejudycjalnego, złożonego przez polski sąd), jak również zróżnicowaną praktykę podmiotów rynku finansowego, wynikającą z interpretacji tego orzeczenia – Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: Prezes UOKiK) przedstawia następujące Stanowisko.

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić jaki charakter mają postępowania przed TSUE, dotyczące wniosków prejudycjalnych sądów krajowych. Zgodnie z art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (dalej: TUE), Trybunał orzeka w trybie prejudycjalnym, na wniosek sądów Państw Członkowskich, w sprawie wykładni prawa Unii. Sądy krajowe formułują pytania prejudycjalne na bazie rozstrzyganych zagadnień, w ramach których powzięły wątpliwość, co do sposobu, w jaki powinno być interpretowane prawo UE. Przedmiotem badania Trybunału jest więc wyłącznie wykładnia prawa UE. Tym samym TSUE nie wskazuje, jak w danym sporze powinien orzec sąd krajowy, lecz jaką wykładnię prawa UE powinien zastosować podejmując swoje rozstrzygnięcie.

Orzeczenie TSUE ma znaczenie nie tylko dla konkretnej sprawy rozstrzyganej przez sąd krajowy, który jest nim związany, lecz również dla spraw rozstrzyganych przez inne sądy, w których zastosowanie mają przepisy prawa UE interpretowane przez Trybunał. Oznacza to, że nie tylko sąd, który zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym, ale także wszystkie inne sądy, które rozpatrują podobną kwestię, związane są wyrokiem TSUE, co wynika z art. 4 ust. 3 TUE o lojalnej współpracy. Przedmiotowa zasada rozumiana jest w ten sposób, że wszystkie organy Państwa Członkowskiego, w tym sądy, muszą respektować prawo UE, w tym orzeczenia TSUE. Takie stanowisko prezentuje również Sąd Najwyższy, który wskazał, że „wobec Sądu Najwyższego prejudycjalne orzeczenia wykładnicze TSUE mają względną moc wiążącą poza tzw. sprawą główną. Ich oddziaływanie jest zatem podobne do tego, jakie cechuje uchwały SN mające status zasad prawnych”. Wskazać również należy, że sąd krajowy powinien dokonywać wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem UE. Jak podkreśla TSUE, sąd krajowy nie ma żadnych racjonalnych podstaw, aby twierdzić, iż nie może dokonać wykładni przepisu prawa krajowego zgodnie z prawem Unii jedynie ze względu na to, że do tej pory interpretowano ten przepis w sposób, który nie jest zgodny z tym prawem. Obowiązek dokonywania ww. wykładni ograniczony jest przez ogólne zasady prawa, w szczególności zasadę pewności prawa, i nie może służyć jako podstawa dla dokonywania wykładni prawa krajowego *contra legem*. Jednakże, o ile obowiązek wykładni zgodnej nie może służyć jako podstawa do dokonywania wykładni prawa krajowego *contra legem*, to sądy krajowe – jeżeli wymagają tego okoliczności – powinny zmienić utrwalone orzecznictwo krajowe, jeżeli opiera się ono na interpretacji prawa krajowego, której nie da się pogodzić z celami dyrektywy.

Wyrok TSUE nie jest zatem rozstrzygnięciem prawotwórczym, lecz takim, który dokonuje interpretacji prawa już obowiązującego. Oznacza to, że nie wywołuje on skutku jedynie na przyszłość, ale wykładnia w nim zaprezentowana odnosi się do całego okresu obowiązywania przepisu prawa, który był przedmiotem oceny. Orzeczenia te nie tworzą i nie zmieniają prawa, lecz stanowią jego wykładnię.

We wskazanym na wstępie Wyroku w sprawie C-383/18, TSUE dokonał wykładni art. 16 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG (Dz.U. 2008, L 133, s.66; sprostowania: Dz.U.2009, L 207, s.14; Dz.U. 2010, L 199, s. 40; Dz.U. 2011, L 234, s.46 – dalej: Dyrektywa). Zgodnie z art. 16 ust. 1 Dyrektywy, konsument ma prawo w każdym czasie spłacić w całości lub w części swoje zobowiązania wynikające z umowy o kredyt. W takich przypadkach jest on uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy.

Powyższy przepis został zaimplementowany do krajowego porządku prawnego przez wprowadzenie do ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tj. Dz.U. z 2019 r. poz. 1083 – dalej: ukk), przepisów art. 48 i art. 49. Zgodnie z art. 48 ust. 1 ukk, konsument ma prawo w każdym czasie do spłaty całości lub części kredytu przed terminem określonym w umowie. W przypadku spłaty całości kredytu przed terminem określonym w umowie, całkowity koszt kredytu ulega obniżeniu o te koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, chociażby konsument poniósł je przed tą spłatą (art. 49 ust. 1 ukk). W przypadku spłaty części kredytu przed terminem określonym w umowie, ust. 1 stosuje się odpowiednio (art. 49 ust. 2 ukk). Dodać w tym miejscu trzeba, że już w 2016 r., a więc jeszcze przed wydaniem Wyroku, w związku z pojawiającymi się rozbieżnościami interpretacyjnymi dotyczącymi art. 49 ukk, Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów stał na stanowisku, że przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu konsumenckiego następuje obniżenie wszystkich możliwych kosztów takiego kredytu, niezależnie od ich charakteru i niezależnie od tego, kiedy koszty te zostały faktycznie poniesione przez kredytobiorcę, z tym że redukcja ta ma charakter proporcjonalny, tj. odnosi się do okresu od dnia faktycznej spłaty kredytu do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie. Wyjaśnić przy tym należy, że definicja całkowitego kosztu kredytu zawarta została w art. 5 pkt 6 ukk i zgodnie z tym przepisem obejmuje: wszelkie koszty, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, w szczególności: a) odsetki, opłaty, prowizje, podatki i marże jeżeli są znane kredytodawcy oraz b) koszty usług dodatkowych, w szczególności ubezpieczeń, w przypadku gdy ich poniesienie jest niezbędne do uzyskania kredytu lub do uzyskania go na oferowanych warunkach – z wyjątkiem kosztów opłat notarialnych ponoszonych przez konsumenta. Inna wykładnia wskazanego przepisu art. 49 ukk nie jest przekonująca, gdyż umożliwiałaby jego łatwe obchodzenie. Zamiast

pobierania odsetek, kredytodawcy mogliby konstruować umowy kredytowe w taki sposób, że tylko w niewielkim stopniu, lub w ogóle nie pobieraliby odsetek, a więc wynagrodzenia z tytułu kapitału przekazanego kredytobiorcy, natomiast wynagrodzenie to ukryte by było pod tzw. prowizjami z tytułu udzielenia kredytu, opłatami przygotowawczymi, administracyjnymi itp. W ten sposób dochodziłoby do obejścia i naruszenia ratio legis art. 49 ukk (w związku z art. 5 pkt 6 ukk) – przepis ten miał w zamyśle ustawodawcy „uniemożliwić kredytodawcom obchodzenie przepisów ustawy przez rozkładanie konsumentom rat w taki sposób, że w pierwszym okresie kredytowania spłacie podlegać będą jedynie odsetki lub odsetki i tylko nieznaczna część kapitału”. Reguluje on zatem skutki spłaty kredytu przed terminem, przewidując nakaz obniżenia całkowitego kosztu proporcjonalnie do okresu, o który skrócono czas kredytowania, licząc od momentu spłaty kredytu przed terminem.

Powyższe stanowisko Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 2016 r. oznaczało tym samym, że art. 49 ust. 1 ukk należy rozumieć w ten sposób, że nie wyłącza on przedmiotowo możliwości obniżenia żadnego z rodzajów kosztów określonych w art. 5 pkt 6 tej ustawy. Obniżenie to powinno natomiast mieć charakter proporcjonalny w tym sensie, że ograniczone jest do okresu od dnia faktycznej spłaty do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie. Intencją ustawodawcy i celem art. 16 ust. 1 Dyrektywy było bowiem to, aby nie różnicować możliwości obniżenia kosztu kredytu w zależności od tego, jaki charakter ma ten koszt i w jakim czasie został poniesiony oraz ustanowienie proporcjonalnej redukcji całkowitego kosztu kredytu – niezależnie od tego, kiedy ten koszt został poniesiony przez kredytobiorcę.

TSUE w Wyroku potwierdził zatem zasadność stanowiska zaprezentowanego uprzednio przez Prezesa UOKiK. Stwierdził bowiem, że art. 16 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że prawo konsumenta do obniżki całkowitego kosztu kredytu w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu obejmuje wszystkie koszty, które zostały nałożone na konsumenta. Obniżka całkowitego kosztu kredytu obejmuje tym samym również koszty, których wysokość nie jest zależna od okresu obowiązywania umowy.

Mając zatem na uwadze zasadę prounijnej wykładni prawa, w taki sam sposób rozumieć należy art. 49 ukk. Oznacza to, że przepisy ukk przyznają konsumentowi, który dokonał całkowitej, wcześniejszej spłaty kredytu, prawo do uzyskania obniżki całkowitego kosztu tego kredytu, to znaczy wszystkich kosztów określonych w art. 5 pkt 6 ukk (art. 3 lit. g Dyrektywy), nie zaś wyłącznie tych, których wysokość jest powiązana z długością trwania umowy kredytu. To samo dotyczy częściowej spłaty kredytu.

W tym miejscu należy wskazać, że w pkt 26 Wyroku Trybunał określa, że „Niemniej, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału, przy dokonywaniu wykładni przepisu prawa Unii należy uwzględniać nie tylko jego brzmienie, lecz także jego kontekst oraz cele regulacji, której część on stanowi”. Jednocześnie uzasadniając rozstrzygnięcie, TSUE przypomniał, że celem Dyrektywy jest zapewnienie wysokiego poziomu

ochrony konsumentów. Ów system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania. W świetle powyższego, w opinii Prezesa UOKiK, art. 49 ukk, który stanowi implementację art. 16 ust. 1 Dyrektywy, należy interpretować w sposób możliwie najprostszy dla konsumentów, gdyż to ich ochronę, ze względu na słabszą pozycję, mają zapewniać zapisy Dyrektywy. Dlatego Prezes UOKiK stoi na stanowisku, że metoda obliczania kwoty obniżenia kosztów kredytu, która zapewni odpowiednio wysoki poziom ochrony konsumentów, to metoda liniowa. Metoda ta zakłada proporcjonalne obniżenie całkowitego kosztu kredytu o te koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono okres kredytowania. Według słownika języka polskiego „proporcjonalny” oznacza: mający określony stosunek części do całości, wyrażający określony stosunek do jakiejś wielkości; pozostający w takim stosunku do innej wielkości, że gdy tę drugą zwiększymy lub zmniejszymy pewną liczbę razy, pierwsza zwiększy się lub zmniejszy taką samą liczbę razy.

Formuła obliczenia kwoty obniżenia kosztów kredytu – przy użyciu metody liniowej – będzie wymagała ustalenia:

jaka część poniesionych kosztów kredytu przypada na jeden dzień kalendarzowy;

liczby dni, o które skrócono okres kredytowania (liczba dni od daty faktycznej spłaty kredytu do określonego w umowie terminu spłaty kredytu).

Kwota obniżenia powinna stanowić iloczyn kosztu przypadającego na 1 dzień kalendarzowy i liczby dni, o które skrócono okres kredytowania.

Metoda liniowa powinna znaleźć odpowiednie zastosowanie również w przypadku spłaty części kredytu przed terminem określonym w umowie.

Zdaniem Prezesa UOKiK, taka metodologia jest zrozumiała i przejrzysta dla konsumentów. Warto też podkreślić, że analogiczne rozwiązanie (liniowy zwrot opłaty) znajduje zastosowanie w odniesieniu do produktów ubezpieczeniowych, w przypadku wypowiedzenia przez ubezpieczającego umowy ubezpieczenia w trakcie okresu ochrony ubezpieczeniowej oraz związanym z tym zwrotem składki. Stosowanie różnych metod wprowadzałyby dodatkową konfuzję na rynku finansów osobistych.

Powyższe potwierdza, że metoda liniowa jest nie tylko zrozumiała i łatwa do zastosowania, ale też – w ocenie Prezesa UOKiK – najlepiej oddaje równowagę stron, jak również zapewnia transparentność oraz niepodatność na manipulację w zakresie struktury rat kredytowych.

Przytoczone argumenty, w uznaniu Prezesa UOKiK powinny znaleźć również zastosowanie do sytuacji, w których spłata kredytu przed terminem jest związana z zaciągnięciem na ten cel przez konsumenta kolejnego kredytu (tzw. konsolidacja kredytów).

Wyrok Sądu Najwyższego dnia 1 kwietnia 2011 r., III CSK 206/10

Jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje.

opubl. OSNC 2012/B/25.

Do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż jego oznaczenie w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego.

opubl. Legalis

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2020 r., sygn. akt I ACa 104/19.

Orzeczeniem tym Sąd unieważnił umowę o kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego z uwagi na niedozwolone postanowienia w niej zawarte, a co istotne, sąd orzekający w pierwszej instancji w tej sprawie, takich uchybień się nie dopatrzył. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, postanowienia umowne mówiący o kwocie kredytu wyrażonej w walucie waloryzacji według kursu kupna waluty z tabeli kursowej Banku oraz stanowiące, że raty kapitałowo- odsetkowe spłacane są w złotych polskich po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży z tabeli kursowej Banku, kształtują prawa i obowiązki powódki jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jej interesy. W tym zakresie umowa odwoływała się wyłącznie do tabeli kursów Banku, bez innych zastrzeżeń dotyczących zasad jej ustalania, abuzywność owych postanowień polegała więc na niejednoznaczności wzorca umownego, jego nieprecyzyjności i dowolności formuły wysokości spreadów, bez możliwości weryfikacji określenia sposobu ustalania kursów wymiany waluty. Nie przedstawiały bowiem one parametrów, które pozwalałyby na ustalenie i zweryfikowanie przez kredytobiorcę jego zadłużenia w czasie trwania stosunku prawnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, usunięcie więc abuzywnych postanowień umowy kredytowej prowadzi do jej upadku, a w konsekwencji do niezwiązania stron umową, skoro abuzywne okazały się te postanowienia umowy, które określały główny jej przedmiot. W konsekwencji braku wiążących strony przedmiotowo istotnych postanowień umowy, musiała zostać uznana za nieważną.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 grudnia 2019 r., sygn. akt I ACa 952/18.

W tym przypadku korzystny wyrok frankowicze uzyskali już w sądzie pierwszej instancji, sprawa trafiła jednak do Sądu Apelacyjnego z uwagi na wniesioną przez bank apelację, która finalnie nie została uznana. Sąd Apelacyjny zgodził się więc z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Okręgowy i potwierdził, że treść przepisów umowy kredytowej i ich wykładnia nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do stwierdzonej abuzywności. Sąd Apelacyjny zgodził się z twierdzeniem sądu pierwszej

instancji, że postanowienie traktujące o zmianie oprocentowania, odwołując się do niedookreślonych ekonomicznych parametrów o charakterze ogólnym, skonstruowane zostało w sposób pozwalający stronie pozwanej na dowolne i arbitralne decydowanie, kiedy zmienić stopę procentową i jak ukształtować jej wysokość. W konsekwencji na pełną aprobatę zasługiwało twierdzenie Sądu pierwszej instancji, że w sytuacji niewykazania przez bank indywidualnego uzgodnienia warunków umowy, przedstawione ukształtowanie klauzuli waloryzacyjnej i klauzuli oprocentowania musiało prowadzić do stwierdzenia ich abuzywności. Zawarta w umowie klauzula indeksacyjna spełniła więc przesłanki do uznania jej za nieobowiązującą wobec kredytobiorców z uwagi na jej niedozwolony charakter i z tego też powodu umowa kredytu została unieważniona.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 grudnia 2019 r., sygn. akt I ACa 86/19.

Orzeczeniem wydanym przez Sąd Apelacyjny frankowa umowa kredytowa została unieważniona, jednakże i w tym przypadku roszczenie zostało oddalone przez sąd pierwszej instancji, który uznał, że zawarte w umowie postanowienia nie mają charakteru abuzywnego. Sąd Apelacyjny doszedł jednak do zupełnie odmiennego wniosku i stwierdził, że postanowienia łączącej strony umowy kredytu, których elementem są klauzule przeliczeniowe, należy ocenić jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszające w sposób rażący interesy konsumenta. Naruszenie dobrych obyczajów należy wiązać z mechanizmem pozwalającym bankowi na jednostronne kształtowanie kursu waluty we własnych tabelach, a w konsekwencji wysokości stanowiącego jego zysk spreadu walutowego. Tak samo należy ocenić skutki ryzyka kursowego i jego wpływu na wartość zobowiązania kredytobiorcy. W ocenie Sądu wyeliminowanie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców oznacza, że dla utrzymania tej umowy w mocy, koniecznym byłoby zastąpienie tych postanowień innymi, określającymi – w miejsce dotychczasowych postanowień – zakres zobowiązania powodów

jako kredytobiorców w zakresie ich głównego zobowiązania, co w świetle jednoznacznego stanowiska Trybunału, nie jest możliwe. Z oświadczeń złożonych na rozprawie apelacyjnej wynikało, że powodowie byli świadomi konsekwencji upadku umowy i nie domagali się dalszego utrzymania umowy. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny przyjął upadek całej umowy.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 stycznia 2020 r., sygn. akt I ACa 67/19.

O unieważnieniu frankowej umowy kredytowej, wbrew ustaleniom poczynionym przez sąd pierwszej instancji, orzekł również Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 29 stycznia 2020 r. W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny uznał bowiem, że sprzeczność z dobrymi

obyczajami postępowania pozwanego banku przejawiała się w braku indywidualnego ustalenia kwestionowanych postanowień umownych oraz w niedoinformowania powoda odnośnie ryzyka kursowego, z jakim wiąże się zawarcie umowy kredytu waloryzowanego walutą obcą. Sąd podkreślił, że rażące naruszenie interesów konsumenta to nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku. W ocenie Sądu Apelacyjnego sporne postanowienia mają więc charakter niedozwolony. Sąd Apelacyjny odniósł się również do kwestii rozliczenia pomiędzy stronami w przypadku unieważnienia zawartej umowy i opowiedział się za teorią dwóch kondykcji, stojąc na stanowisku, że jeśli w wyniku zawarcia umowy każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w przypadku nieważności umowy, bądź też w przypadku przyjęcia jej upadku wobec braku możliwości jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia – bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu umowy kredytowej. Skoro roszczenie powoda o zwrot świadczenia, nie zostało unicestwione dokonaniem przez pozwanego potrąceniem, brak jest podstaw do rozliczania wzajemnych świadczeń stron przez Sąd z urzędu, nawet jeśli dostrzega pragmatyczne aspekty takiego rozliczenia. Dlatego roszczenie kredytobiorcy podlegało uwzględnieniu w żądanej przez niego wysokości, jako zwrot świadczenia nienależnego.